

Correo Argentino Central B.

TARIFA REDUCIDA
Concesión 1544

FRANQUEO PAGADO
Concesión 2045

GLOS POLSKI
REDACCIÓN I ADMINISTRACIÓN:

Av. Leandro N. Alem 641
T. E. 31-6112

Precio: 50 Centavos

GLOS POLSKI

LA VOZ DE POLONIA

SEMANARIO DE LA UNION DE LOS POLACOS EN LA REP. ARGENTINA

PAMIĘTAJMY:
W SIERPNIU I WRZESNIU 1944
BEZCZYNNYCH WOJSK SOWIE-
SKICH ROKOSSOWSKIEGO
ULATWIŁA HITLEROWI ZNISZ-
CZENIE WARSZAWY I JEJ
LUDNOŚCI!

ROK XXVIII.

AÑO DEL LIBERTADOR GENERAL SAN MARTÍN — AGOSTO 25 SIERPIEN 1950

Nr. 2214

Cuántos polacos hay en Argentina?

Revisando papeles viejos, nos encontramos con un antecedente interesante relacionado con el censo nacional argentino tomado a principios del año 1914, es decir, cuando nadie pensaba todavía seriamente en una guerra que pudiera devolver la independencia a Polonia, y todo parecía indicar que el pueblo polaco seguiría indefinidamente bajo los regímenes ruso, alemán y austriaco, respectivamente. Por supuesto, no nos referimos a los que se encontraban entre los telones de la política kaiseriana, que sabían que en cualquier momento podían poner en movimiento "su" ejército, para atacar al ejército que "pertenece" al Zar de todas las Rusias, que dicho sea de paso era su "querido primo". Con motivo de dicho censo, la Dirección del "Echo Polskie", un periódico que se publicaba en aquel tiempo en Buenos Aires, solicitó que, al computar la nacionalidad de las personas, se aceptara la declaración de los polacos que así quisieran consignarla, aunque se les considerara también como súbditos (entonces no eran ciudadanos) de alguno de los tres países que se habían repartido a Polonia; entre las razones, se indicó la conveniencia de conocer, por parte de las autoridades argentinas, cuántos polacos había realmente en la República, ya que por su idioma, religión y carácter general, éstos se diferenciaban totalmente de los germanos o rusos, y etnográficamente era un contrasentido clasificarlos como tales. Como la Dirección del Censo no lo entendió así, se siguió sin conocer la respuesta a la pregunta que encabezaba este comentario.

Después de 1918, con la independencia de Polonia, empezaron a llegar inmigrantes con pasaporte polaco, que se iban agregando a los anteriores "rusos, alemanes o austriacos" de nacionalidad polaca por su origen e idioma; evidentemente, se planteó entonces un nuevo problema con la llegada de gente oriunda de provincias polacas, pero de origen distinto.

Así en los últimos años, no era raro el anuncio de la llegada de grupos de refugiados polacos, entre los cuales a menudo no hubiera nadie que conociera el idioma polaco. Ahora, desde que los Soviets ocupan a Polonia y los pasaportes polacos son emitidos por el gobierno títere de Varsovia, los pasajeros que pudieran llegar con esos pasaportes serían, con justicia, sospechosos, mientras no comprobaran por otros medios que la otorgación de tal documento no implica su adhesión al comunismo.

Recientemente recordábamos en estas columnas que el mariscal ruso Rokossowski, hace poco nombrado jefe supremo del ejército polaco, es el que, durante la guerra, presenció impávidamente la destrucción de Varsovia por los germanos, sin hacer nada e impidiendo que lo hicieran los aliados, para evitarlo. Hoy, según el régimen de Varsovia, el mariscal es un "polaco" de primera fila. La confusión continúa por fuerza de las circunstancias, pero conviene

recordar que, después de la guerra, la mayoría de los polacos llegados a la Argentina y a otros países libres, han viajando sin

pasaporte o con documentos emitidos por otras autoridades; precisamente, su nacionalidad polaca la confirma la ausencia de documentos emitidos por las autoridades que actualmente dominan en Polonia.

B.E.S.



Panorama

Buenos Aires.

Uchwała Sztrasburska

Na wniosek Churchilla Rada Europy uchwaliła utworzenie jednolitego dowództwa i europejskiego Ministerstwa Wojny, któremu mają być podporządkowane wojska wolnych narodów Europy. Churchill uzasadniał wniosek swój faktem, że podczas ostatnich dwóch wojen światowych wspólne dowództwo było uznawane szybko jako nieunikniona konieczność. Lepiej więc — twierdzi — wobec groźby nowej wojny stworzyć takie dowództwo wcześniej, zwłaszcza że sowieckie czajki, działa i wyćwiczone wojska przekraczają potencjał obronny Zachodu sześć lub siedmioletnie.

Uchwała ta wejdzie jednak w życie dopiero po ewentualnej ratyfikacji przez rządy zainteresowane. Wiadomo wszakże, iż przeciwstawiając się jej laburzyści brytyjscy będący u władzy, co stawia a priori pod znakiem zapytania: Przeciwnie uchwały są także państwa skandynawskie pragnące zachować neutralność. Przewodniczący zebrania Rady Europy, Spaak, przywódcą socjalistów belgijskich zwrócił się z apelem do delegatów 15 państw będących członkami Rady, aby posturali się, każdy we własnym kraju, o jaknajszyszą realizację projektu Churchilla. Później wszakże oświadczył Spaak dziennikarzom, iż jego zdaniem na zbrojenia jest już za późno. "Demokracje — mówi — popełniają zawsze ten sam wielki błąd, że się spóźniają. Tym razem nie wolno czekać, aż wojna wybuchnie. Trzeba uniknąć konieczności błędów popełnionych podczas ostatnich dwóch wojen. Europa nie może liczyć na wyzwolenie w przyszłości, jeśli sama obronić się nie zdoła."

Trudno wątpić o słuszności tych ostrzeżeń Spaaka. Szczęśliwie, jeśli się zwąży, że pełna realizacja projektu dać może rezultaty w najlepszym razie po 12—18 miesiącach od chwili jego definitywnego przyjęcia. Eksperci wojskowi Paku Atlantyckiego przewidują oddanie w takim dopiero terminie około 36 dywizji do dyspozycji dowództwa europejskiego. Z tego 6 dywizji miałyby dostarczyć Stany Zjednoczone.

Z drugiej strony wszakże nie można się dziwić, że państwa europejskie, zagrożone agresją sowiecką od lat consecutive dwóch, nie przedsięwzięły nic realnego dla własnej obrony. Cóż więc, padły nieraz głosy nawołujące do neutralności w przyszłym konflikcie sowiecko-amerykańskim i to nawet ze strony państw przyjmujących pomoc amerykańską objętą planem Marshalla. Nie można się dziwić dlatego, że każde z nich pojedynczo nie ma żadnych szans obrony przed Rosją. Do zbiorowego zaś działania niema dotąd niezbędnych warunków. Historia ostatniej wojny przestrzega aż nadto wyraźnie przed entuzjowaniem się do przelewania krwi w obronie wspólnej sprawy. Wiadomo, że w rezultacie ostatecznym nie jest to zupełnie brane w rachubę, decyduje bowiem o wszystkim tylko doradzi interes wielkich mocarstw, nigdy zaś zasługi ich sojuszników, wysiłek wojenny i złożone ofiary. W salach Sztrasburskich, gdzie zasiada Rada Europy, nikt nie mówi o Polsce. Jednak duch Rzeczypospolitej Polskiej, sojusznika najwierniejszego z wiemych, będącego ogniskiem "natchnieniem świata" i zamordowanego z woli własnej Siemierzyńskich, szepce do uszu uczestników obrad słowa przestrogi i groźby, jak w tragediach Szekspira.

Podobno politycy muszą być dobrymi psychologami, aby traktować przewidywane reakcje partnerów. Jest jednak rzeczą prawie niepojętą, że Churchill, zaliczony do polityków najbardziej wytrwałych, popełniał tak rażąco błęd, że nawołuje dziś innych do tego samego, do czego niegdyś nawoływał Polaków, chociaż dotychczas nie zrobiono nic dla odzyskania niepodległości zdrańców ich ojczyzny.

Zdarza się w polityce, jak zdarza się w ekonomii, że ktoś nie dostrzega zawartych umów i ogłasza niewypłacalność, bądź dla doradźni korzyści własnej, bądź wskutek rzeczywistej katastrofy. Gdy jednak przedsiębiorca handlowy chce wrócić po takim fakcie do interesów, stara się przynajmniej złagodzić złe wrażenie i naprawić krzywdy choćby częściowo, w miarę posiadanych możliwości. Jeśli tego nie robi, nikt nie traktuje go poważnie, a do każdego nowego zobowiązania z jego strony odnosi się z najwyższą nieufnością. Czy prosty ten fakt z życia nie jest oczywisty i w zastosowaniu do polityki, gdy kierownicy już nie przedstawiają, ale narodów, odpowiedzialni za ich życie i przyszłość, ulegają identycznym refleksjom?

Uchwała sztrasburska pozostanie uchwałą, ale pełna jej realizacja jest w obecnych warunkach wątpliwa, jak to zresztą ma miejsce z niedawną uchwałą także w sprawie działania zbiorowego, powziętą przez ONZ w odniesieniu do Korei. Wszyscy popierają akcję amerykańską

W dniu Imienin Prezydenta R. P.

Niebezpieczeństwo rosyjskie jest czynnikiem stałym naszej sytuacji, gdyż każda Rosja do chwili obecnej była i jest, nie z naszej winy i nie z naszej woli, urogiem samotnego bytu polskiego.

Musimy uważać, że pomimo klęski, jaką Niemcy ponieśli, są one dla nas nadal niebezpieczne i bacznie, aby nasze działania były zawsze skierowane przeciwko wszelkim wysiłkom odwrócenia potencjału politycznego i wojennego Rzeszy Niemieckiej, skądkolwiek te wysiłki płynęłyby i z jakichkolwiek motywów wynikałyby.

AUGUST ZALESKI

W dniu 28 sierpnia Prezydent Rzeczypospolitej August Zaleski obchodzi dzień Swego Patrona.

Pomimo, że nie damy się polskiemu "Primer Mandatario" sprawować suwerennej władzy na terytorium państwa, tym niemniej jest on w całej pełni uosobieniem wiecznej żywej Polski Niepodległej, przedstawicielem jej nieprzekazanych praw do należnego jej miejsca w świecie.

Tak rolę Prezydenta pojmują państwa, które nadal, nieprzerwanie, uznają polskie prawowite władze państwowe, tak jak pojmują najwyższy autorytet moralny świata — Stolica Apostolska, tak odczuwają jej wolni Polacy, rozrzućeni po szerokim świecie i tak odczuwa ją ułarmiony kraj.

Przejmując po A. P. Prezydencie Raczkiewiczu najwyższy urząd Rzeczypospolitej August Zaleski uświadomił sobie w pełni, że w dzisiejszej chwili z urzędem tym nie kojarzą się splendory, wiedział, że przyjdzie Mu dźwigać ciężkie brzemie. Ale wiedział także, że w obliczu Boga i historii staje się odtąd niezłomnym strażnikiem dumnego sztandaru Głowy Państwa Polskiego — sztandaru, który nie pochylili się ani przed najedźcą niemieckim, ani przed najedźcą sowieckim i nie pochylili się nigdy i przed nikim.

Cała przeszłość Augusta Zaleskiego świadczy, że jest on i będzie godnym tego sztandaru strażnikiem.

August Zaleski docenił zawsze i niezmiennie znaczenie solidarności Polski z Zachodem, ale też niezmiennie pojmował te solidarności, jako WZAJEMNIE OBOWIĄZUJĄCĄ. Jej podstawowe zasady polityczne pozostały wierny w ciężkich latach drugiej wojny światowej, gdy pełnił powołanie urzędu ministra spraw zagranicznych. Jego usłupienie z tego stanowiska w r. 1941 wespół z gen. Sosnkowskim i M. Seydą na te zawarcia, wbrew jego opinii, umowy z Sovietami bez dostatecznego zabezpieczenia interesów Polski, było także wyrazem tej polityki. August Zaleski nie mógł być nadal ministrem, gdy zasada wzajemnej solidarności Polski i Zachodu została przez Zachód zwinęta i gdy w sumieniu swoim uznał, że obrona niezawisłej polskiej racji stanu nie była po naszej własnej stronie należyte realizowana.

Dziś rola centralnej postaci polskiej polityki niepodległościowej staje się z dniem każdym coraz trudniejsza. Przypominamy sobie chociażby niedawne wypowiedzi p. Henry Spaaka, tu w Argentynie mieliśmy niedawną próbę nastawienia czynników amerykańskich w postaci sławnej mowy ambasadora St. Zjedn. p. W. Griffitha, wisi nad nami stale, jak miecz Damoklesa, plan Schumana.

Gdy jednak czytamy się w słowa Prezydenta, zacytowane na wstępie niniejszego artykułu, nabieramy otuchy, że polityka polska, przez Niego inspirowana i kierowana, pójdzie właściwą drogą.

Wiemy, że przed Augustem Zaleskim nikt nie był na terenie zewnętrznym piętrzą się trudności. Do tych jednak wewnętrznych trudności, choć ból one nas niewspółli, przywiązuje mniejszą wagę. Patrzmy trzeźwo na sprawy. Zdejmy sobie sprawę, że różnice co do pojęć socjalnych, ustrojowych i innych spraw wewnętrznych nie są najistotniejsze, że ci, co dziś na emigracji kopie o to kruszą, po powrocie do kraju przekonają się, że tam w warunkach twardych przeprowadzono wszystko inaczej, zmienili się poglądy na sprawy, rzeczy i ludzi.

Tu, na emigracji, istotą jest walka niepodległościowa, której Kraj w dzisiejszych warunkach prowadzi nie może.

To też w dniu Imienin życzymy Dostojnemu Solenizantowi, by nie tylko udało się Mu doprowadzić wreszcie do zjednoczenia całego polskiego obozu niepodległościowego, lecz, przede wszystkim, by jak najszyszy skutek odniósł wysiłki Jego w kierunku przekroczenia Zachodu, że, jak to powiedział jeszcze w 1925 r. "położenie geograficzne Polski, obszar jaki zajmuje, liczebność ludności i waga czynnika polskiego w stosunkach gospodarczych Europy wyznaczają Polsce w polityce światowej rolę, bez której nie można sobie wyobrazić rozwiązania problemu pokoju powszechnego z pominięciem jej czynnego i stałego udziału".

"moralnie", faktyczna zaś pomoc Narodów Zjednoczonych jest minimalna i raczej symboliczna. Aby zachęcić zagrożone narody do rzeczywistego wysiłku zbrojnego, trzeba czegoś więcej niż słów i hasel, o których później tak łatwo zapomnieć.

Żyjemy w epoce przełomowej. Ewolucja form życia ludzkiego ujawniła konieczność zjednoczenia przez stworzenie władzy ponadpaństwowej. Równocześnie jednak stosunki międzynarodowe regulowane są według przestarzałych oddawna form i nawyków myślowych. "Dobro Rzeczypospolitej" — jest dziś tak samo, jak przed dwoma tysiącami lat — najwyższym prawem." Dopiero na dalszym planie stawiany jest interes społeczności narodów. Ten konflikt między zmieniającą się rzeczywistością i marzeniem grozi nieuchronną katastrofą marzycielom. Marzycielami są, naturalnie, w pierwszym rzędzie ci, którzy chcą budować nową Europę na tych samych rozpadających się fundamentach, na których wali się stara. Rzeczywistość wymaga podporządkowania się poszczególnych narodów władzy ponadpaństwowej — np. Stanom Zjednoczonym Europy, jak to już zapowiedziano — oczywiście dobrowolnie, dla wspólnego dobra i na wyraźne określonych nienaruszalnych zasadach. W tym celu jednak musi być wytworzona atmosfera wzajemnego zaufania, której potrzeba jest jeszcze pilniejsza niż dyktuje, bo wówczas dopiero dyktuje walczyć będą napewno.

Jeśli tego się nie dokona, wówczas zjednoczenie też nastąpi, ale inaczej i zapewne wbrew woli zainteresowanych, jeśli się znajdą pod knutem bolszewizmu. Gdy pozostają bowiem te same rachuby na Amerykę Poloną, można się pomylić tak samo, jak myliła się ciągle Ameryka w swej polityce dotychczasowej.

Cyprjan

KOMUNIKAT

Zebranie Zarządu Zw. Polaków w Argentynie odbędzie się we środę 6 września o godz. 18.30.

Bolesław Schreiber
Prezes

Informacje: BALCARCE 615, T. E. 33-4575, w godz. 8 — 12 i 14 — 18
w SOBOTY koncerty reklamowe i wyprzedaż płyt
PASO 135 (2 kwadry od Plaża Once) od godziny 17 do 20
Informacje i katalogi wysyłamy bezpłatnie.

Sola swej ziemi byli - sola tej ziemi są

Człystelnicy polskich czasopism trochę przyzwyczajeni są, że wszystkie nasze uroczystości i obchody "wypadają wspaniale", są "nadzwyczajnie i wzruszające". Tak już utarło się pisać. Nawet poniekąd zasiedliło obrazy się i świętym gniewem patriotycznym zapoili, jeżeli napisze się parę słów prawdy o niedołączonych.

Jestem więc w dużym kłopotcie i do brze muszę walczyć każdego dnia, nie napiszę o naprawdę wyjątkowym uroczystości, której świadkiem byłem w Posadas dnia 12 sierpnia.

Dnia tego Polacy w Misiones obchodzili pięćdziesiąt lat od przyłączenia prowincji do Argentyny. W tym dniu, w największej grupie naszych emigrantów, rolników-osadników. Obchód ten połączył z oddaniem hołdu pamięci Generała San Martín.

Pół wieku — czasy zmagań i tyle pracy, rzetelnej pracy i przelanego potu

(Korespondencja własna z Misiones)

pracować, jak wy, tak zabudowywać swoje obciznę, może tylko ten, kto kocha swój trud rolnika... Czyż można powiedzieć pięknie i lepiej oddać hołd tym ludziom?

Pieknie drukowane, ozdobione barwnymi narodowymi zaproszenia otwierały wstęp na wieczorną akademię. Odbyła się ona w sali jednego z największych klubów w Posadas. Duża, pięknie udekorowana sala zastawiona podługą stołów, pozostawiając pośrodku wolne miejsce. Przy stole honorowym zasiadali: sekretarz Gubernatorstwa, Juan Carlos z małżonką, zastępujący nieobecnego w Misiones Gubernatora, sefiora Margherita de Reguero, matka Gubernatora, burmistrz Posadas, przedstawiciele wojska, duchowieństwa, władze ewangeliczne i delegaci. Na sali było

czymś w stroju krakowskim i "autentycznego" górala, może lat 8 liczącego, nie pasującego się ani odrobinką do innych zgromadzonych.

Prawdziwa burza oklasków i krzykami zachwytu powitało 6 par krakowiaków i krakowianek, które po przedstawieniu przedstawicieli gubernatora zademonstrowały urok i rozmach naszego tańca ludowego. Dla wielu, bardzo wielu na sali był występ ten doświadczeniem. Występ pamiętają, że "stary" już tylko w dalszych wspomnieniach takie obrazy przechowywali, a młodzi wogóle po raz pierwszy je widzieli...

Dziś wieczór — jak kwiaty polne, obok — nie proste jak świeca a diarskie a buńczuczne, a iskry kraszające. Barwa strój, skoczna swójka nuta i ten rozmach — jakby rozsunęły ściany sali, jakby przeniosły nas do odległego kraju, gdzie na dożynki, na zabawy krakowskie, kujawskie, mazowieckie. Bo po krakowiaku był i kujawiak, ponowisty i polka skoczna i raz jeszcze krakowiak, tym razem przez parę najmłodszych dzieciaków odtańczony.

A przecież... przecież prawie wszyscy z tańcami, prawie cała ta młodzież nigdy Polski nie widziała. Urodził się już tu, za drugim lub trzecim pokoleniem naszego wychodźstwa.

Z prawdziwym podziwem i uznaniem należał podkreślić ogrom pracy włożony w użycie takich kostiumów, ich zaaranżowanie i wykonanie. I w tym ułaski taniec, w nauczanie tych tańców. Z nieba to nie spadło. Kosztowało ponad trzy miesiące ofiarnej pracy całego zespołu młodzieży a przede wszystkim kierownika artystycznego, p. Jerzego Drabczyńskiego. Ten ostatni będąc w Misiones zaledwie od paru miesięcy, potrafił zaciąknąć, zorganizować cały zespół, w wyniku czego był ten wspaniały popis tańców. Szczere słowa uznania należał się więc nie tylko Akademii znokroczu, ale także i tej młodzieży, która w tym czasie przybrała się w ogólną zabawę. I to jaka... Na sali znajdowało się to, co się potocznie nazywa "amietanka" miejscowego społeczeństwa argentyńskiego. W tym czasie właśnie odbywał się w Posadas jakiś zjazd adwokatów.

Przybył już nie jako delegaci, ale po prostu gromadnie. Po zobaczeniu polskich tańców ludowych wzięli w zabawę czynny udział, dając cały szereg popisów narodowych tańców argentyńskich. Czy trzeba dodawać, że nasze "kujawiaki" i "krakowiaki" cieszyły się rekordowym powodzeniem i że królową balu oczywiście "krakowiankę" wybrała?

I karuzela już po Posadas i po całym Misiones słowa tej polskiej uroczystości, polskiego popisu i tej zabawy. Następnego dnia prasa miejscowa zamieściła obszerną sprawozdania z radiostacji z własnej inicjatywy w półgodzinnej audycji nadawała opis uroczystości. Tak Polacy w Misiones obchodzili 50-lecie przybycia pierwszej wielkiej grupy naszych osadników na tę ziemi.

inż. W. Ostrowski.

Zarząd Związku Polaków w Misiones

serdecznego w tym zakresie się mieli. A przecież nie jeden z tych "pierwszych", z tych prawdziwych pionierów obecnym był na uroczystości. Byli też dzieci ich, byli wnukiowie...

By właściele zrozumieć doniosłość samej uroczystości, należał uświadomić sobie, że już dawno, bardzo dawno, ponad przez całe kilkanaście lat nie było w Misiones żadnego ogólnopolskiego obchodu, zjazdu czy zebrania na taką skalę. Stare towarzystwa polskie w Misiones albo rozwiązały się albo prosto zanęły w swoim życiu organizacyjnym. Do zorganizowania więc obecnego święta powstał specjalny komitet. Należy wymienić nazwiska tych ludzi. Nie ze względu na rocznicę, ale z tego, że im serdecznie słowa pochwały i uznania, ale dlatego, by podkreślić, że zrobiliś teraz tak wielki krok, włożyliś tyle wysiłku NIE WOLNO im spocząć na laurach i rozwiązać komitetu, zadowolony się osiągniętym sukcesem. Komitet ten musi trwać, lub raczej przeorganizować się w stały zarząd Towarzystwa czy też Związku Polaków w Misiones. Dla dobra Sprawy!

Oczłonkowie honorowi Komitetu: Ks. D. Terlecki, Jan Szychowski, Prezes K. Koremba, wiceprezys: W. Polinski i J. Zdanowicz, skarbnicy: M. Klukas i M. Bryś, sekretarze: T. Kowalczyk i J. A. Kalafarski, członkowie: J. Zakowicz, P. Zrzęsut, J. Drabczyński, J. Czajkowski i F. Olekso. Stronę artystyczną opracował Jerzy Drabczyński.

x x x

Jeszcze poprzedniego dnia i przez noc przybywali do Posadas kolonisci i mieszkanki z Apostoles, Goh Roca, Józefow, Comodoro Aguirre, Polana, Wanda, Olvera, Lanusse, Campo Grande.

Uroczystości rozpoczęło Msza św., odprawioną przez Ks. Władę, proboszcza z Apostoles. Z koscioła wyruszył długi pochód z przedstawicielami wojska, rządu terytorialnego, miejscowego społeczeństwa i delegatami na czele, aby przed pomnikiem Oświeśdździela złożyć piękny wieniec. Po odegraniu i odpiewaniu hymnów — ze stopnia pomnika wygłosił doskonale opracowane i głęboko przemysłane opracowanie i głęboko przemysłane opracowanie z najstarszych emigrantów urodzony już w starszych emigrantów, jednocześnie przedstawiciele Instytutu San Martiniano odsłonił wmurowaną przez Polaków pamiątkową tablicę. Brązowa tablica, zaprojektowana tu na miejscu, posiadała herb argentyński i polski oraz dwie postacie: rolnika z raczkami i dziewczynę w stroju polskim, zbierającą dojrzałe kłosy.

Pierwszą połowę uroczystości zakończył wspólny obiad — asado. Doprawdy wzruszającym był widok starych kolonistów, wtulających się i nawoływających do siebie kolonistów niekiedy starym zawołaniem bitymym. Polanie, Wanda, Roca i t. d. W czasie obiadu zabrał głos burmistrz m. Posadas, p. Roberto Burgos Teron. Niemi słyszałem również głosek i serdecznych słów wypowiedzianych pod adresem Polaków. Widać było, że zna życie i pracę tych ludzi. I oni ich wysoko. Był — okazuje się — również w Polsce przedwojennej i wspomnieniom poświęcił piękne słowa. — Emigranci, przybywający do Argentyny, przynoszą nam swoje zdolności, inni cenno zawody, inni znów siłę miłości i pracowitość. Ale wy — stary kolonisci, rolnicy, — przywieźliście ze sobą prawdziwy skarb, którym jest: miłość tej ziemi, którą uprawiacie! Bo tak

to grubo ponad 500 osób. Po odegraniu hymnów w imieniu Komitetu powitał gości p. Klukas. Następnie na zlecenie Zarządu Związku Polaków, w imieniu tej centralnej organizacji, przemawiał adres Poloni pracujących i żyjących w Wojskowych i Twa Śpiewacze im. F. Szopena w Bs. Aires, Tadeusz Link.

Na ręce przedstawiciela Gubernatora członkowie Komitetu złożyli pięknie wykonany na pergaminie dokument w Misiones do — Narodu Argentyńskiego. Ofiarowano go w dużej drewnianej szkatule, wykonanej z 35 gatunków drzewa tego terytorium. Prócz adresu zawierała ona księgę, omawiającą pracę i dorobek pierwszych 25 lat pobytu tu Polaków oraz duży album zdjęć ilustrujących aktualny stan tego dorobku i w Posadas i w poszczególnych koloniach. Składano ten dar w asyście najmłodszego pokolenia — malutkiej dziewczynki.



Pochód ulicami miasta z wieniec od osadników z przedstawicielem Gubernii, wojska i kolonistów polskich.

Polska Audycja Radiowa

Staraniem Zw. b. Wojskowych i Obronców Ojczyzny nadana zostanie w niedzielę, 27 sierpnia br. o godzinie 14.30 AUDYCA RADIOWA poświęcona 30-letniej rocznicy "CUDU NAD WISŁĄ". Audycja będzie nadana przez radiostację EXCELSIOR LR5 (830 KC). Na program złożą się m. in. produkcje Chóru m. Fr. Szopena pod dyr. Adama Dyłgala i solistów. Dla potwierdzenia zasięgu stacji słuchacze na prowincji są proszeni o nadawanie do Redakcji "Głosu Polskiego" uwag o odbiorze po wysłuchaniu audycji.

BUDOWE DOMÓW

wszelkie roboty budowlane oraz projekty i kosztorysy wykonuje PRZEDSIĘBIORSTWO INŻYNIERYNO-BUDOWLANE

"PIAST"

TELEFON 30-3232

Godz. 16 — 18

Poniedziałki, środy i piątki

FUTRA DAMSKIE

po nader znizonych cenach i ułatwieniach w placeniu

Jan Królik

PASO 282

T. E. 47-7416

2 kwadry od Plaza Once (Misericordia)

Ś. P. TADEUSZ TOMASZEWSKI

Jak już donosiłmy, w dniu 10 sierpnia w godzinach wieczornych zmarł w Londynie prezes Rady Ministrów R. P., Tadeusz Tomaszewski.

Zgon nastąpił nagle w trakcie posiedzenia zwołowanego w związku z pracami Rady Narodowej.

Ś. P. Tadeusz Tomaszewski urodził się 26 listopada 1882 roku w Sasinie, Ziemia Rawska, Mazowsze. Do szkoły średniej uczęszczał w Łodzi. Studia prawnicze rozpoczął w Warszawie. Przerwał je by służyć w Wojsku Polskim na wojnie polsko-rosyjskiej na ziemiach polskich, zorganizowany przez ówczesną młodzież. Studia ukończył na uniwersytecie w Moskwie a uzupełnił je w Paryżu. Już od wczesnej młodości rozpoczął pracę niepodległościową — socjalistyczną, biorąc udział w tajnych kółkach studenckich w Łodzi. Do PPS wstąpił w 1901 roku. Za swą działalność niepodległościową — socjalistyczną był Ś. P. T. Tomaszewski aresztowany trzykrotnie przez władze carskie w latach 1907 i 1911.

W niepodległej Polsce był wielokrotnie wybierany z listy PPS do rady miejskiej w Warszawie. Ostatnio w 1937 r. w powołanych wyborach samorządowych. Z ramienia PPS był członkiem Trybunału Stanu. Przez wiele lat zajmował stanowisko przewodniczącego

Centralnego Sadu PPS. Na emigracji zasiadł w Komitecie Zagranicznym PPS.

Z zawodu adwokat, był Ś. P. Tomaszewski przez długie lata członkiem Naczelnej Rady Adwokackiej i prezesem sądu dyscyplinarnego Rady Adwokackiej. Z innych stanowisk, jakie zajmował przed wojną, wymienić należy stanowisko członka Rady Banku Polskiego.

Po ukończeniu wojny i polskich władz rządowych na obczyźnie zajmował od grudnia 1939 r. stanowisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

W kwietniu 1949 r. mianowany został prezesem Rady Ministrów.

W okresie premierostwa Ś. P. T. Tomaszewskiego powołano do życia Radę Narodową R. P., utworzoną Skarb Narodowy i przygotowano ordynację wyborczą dla wyborów do Rady Narodowej, przysługującą parlamentu wojskowych Polaków poza granicami Kraju.

Śmierć premiera Tomaszewskiego otwiera niecierpiące przesilenie rządowe. Opinia publiczna wszystkich środowisk polskich oczekuje, że będzie ono rozwiązane w duchu oczekiwanego od tyłu lat zjednoczenia wszystkich sił politycznych naszej emigracji.

Kronika Argentyńska

— Prezydent Rep. Paragwaju, dr. P. Chavez, który brał udział w uroczystościach ku czci gen. San Martín, został przyjęty na oficjalnej audycji przez Prezydenta Rep. Argentyń, w czasie której gen. Juan Perón wręczył mu Order Białego.

— Prezydent Rep. Argentyń, dr. F. Chavez na pokładzie krążownika "Almirante Brown" odebrał defiladę jednostek argentyńskiej floty wojennej.

— Delegacje wojskowe Chile, Urugwaju, Paragwaju, Peru i Boliwii zostały przyjęte przez Prezydenta Rep. Argentyń w Salonie Białym Casa Rosado.

W godzinach wieczornych w salach Ministerstwa Spraw Wojsk. minister obrony, gen. F. Lucero uroczystie wręcał delegację lampki wina. Następnego dnia min. gen. Lucero uroczystie wręcał

człemu szefowi tych delegacji dyplomy i odznaki oficera sztabu głównego honoris causa.

— Szef delegacji wojsk. Peru, gen. F. de la Barra wręczył w salonie Białym Casa Rosada Prezydentowi Rep. Argentyń dyplom, akredytujący go jako oficera sztabu głównego Peru honoris causa.

— W gmachu Min. Informacji w obecności Prezydenta Rep. Argentyń, wstawia "17 de Octubre", obrazującą rezultaty osiągnięte w ciągu ostatnich czterech lat. Prezydent wygłosił okolicznościowe przemówienie, w którym wyraził nadzieję na zwielenie produkcji. Wystawę można zwiedzać codziennie od godz. 10-13 i od 16-20.

— Ministerstwo poczty i telekomunikacji, celem uczczenia 100-letniej śmierci Gen. San Martín, wydało serię (7 sztuk) pamiątkowych znaczków pocztowych, które będą do nabycia, począwszy od 26 br.

ARGENTYNA SKŁADA HOŁD SWEMU BOHATEROWI

Dzień 17. VIII. przejdzie do historii Rep. Argentyń. W dniu tym przypadła setna rocznica śmierci Bohatera tego kraju, Gen. Don Jose Francisco San Martín, który całe swe życie poświęcił dla oświeśdździ ojczyzny. Jego imię, letnie wysiłki dąły wolność krajowi, który nie hamowany zakazami okupantów zaczął rozwijać się, uzyskując swe należne miejsce wśród narodów świata.

Dziś naród argentyński do stóp mauzoleum, gdzie spocząłaby doczesna szczątki Gen. San Martín, złożył Mu hołd.

Setna rocznica śmierci Oświeśdździela była doniosłym świętem na terenie Rep. Argentyń. W katedrze w Buenos Aires została odprawiona uroczysta Msza św., na której był obecny Prezydent Rep. Argentyń, ministrowie, senatorzy, policja, korpus dyplomatyczny i najwyżsi dostojnicy krajowi i zagraniczni. Prezydent złożył u stóp mauzoleum Gen. San Martín wieniec, po czym w towarzystwie ministrów polenił straż honorową.

Po Mszy św., po przeglądzie oddziałów wojskowych agromylnych na Plaza de Mayo — Prezydent Rep. Argentyń w towarzystwie Prezydenta Paragwaju, dr. F. Chavez, udał się samochodem na Av. Gen. San Martín, gdzie miała miejsce uroczystość. W przerwie defilady przed defiladą.

W czasie zajechal czołg, na którym znajdował się historyczny dżon z Huaura — dawnon, który obwieśdździł narodowi Peru, że został wojskiem, kolonyjskim wysiłkiem Gen. San Martín. Zabrałmiał trąbkę, zapowiadającą minutę milczenia ku czci Bohatera. Prezydent Rep. Argentyń trzykrotnie uderzył w dżon — poprzez cały kraj rozległ się toni aplau, który sto lat temu obwieśdździł, że upragniona wolność wróciła.

Po powrocie Prezydenta na trybunę rozpoczął się dalszy ciąg defilady. Defilowały oddziały wszystkich broni. Dwumilionowe tłumy gromadziły się wzdłuż defilujących. Na czele szły delegacje z zagranicy, ludność z Chile, Peru, Urugwaju i Paragwaju z pocztami standardowymi byli zwiadowcy oklaskiwani.

Uroczystości ku czci Gen. San Martín miały miejsce w różnych zakątkach świata. W stolicach państw, gdzie znajdowały się placówki dyplomatyczne Rep. Argentyń zostały odprawione nabożeń-

stwa a następnie miały miejsce uroczyste akademie. W Paryżu została odsłonięta tablica na ścianie domu, w którym mieszkał Gen. San Martín. W Boulogne sur Mer, gdzie zmarł Generał San Martín uroczystości zostały wciągnięta na maszt bandera argentyńska.

KAROL BADURA WYSTAWIA SWOJE OBRAZY

W jednej ze galerii de Artes Van. Riel, Florida 659, Karol Badura wystawia 45 obrazów. Po większej części te maty są włoskie z czasów powojennych, ale są też 3 polskie krajoznawcze i piękne kwiaty. P. Badura przywieźliś ze sobą do Argentyny 3 nagrody Instytutu Walek. Sztuki w Paryżu i jedną z wystawy alianckiej w Rzymie, a podczas swego krótkiego pobytu w Buenos Aires otrzymał też nagrodę na wystawie Sociedad Rural Arg.

Polscy artyści nie często wystawiają swe prace w Buenos Aires, więc Kolośnia nie jest przyszywaną do tego rodzaju imprez kulturalnych. Ale ci wszyscy, którzy wystawiają Badura do tychczas nie oglądali, mają jeszcze kilka dni czasu, do soboty 26 br. aby ją zobaczyć. A zobaczyć warto.

"NA POMOC DLA W. K."

W dalszym ciągu złożono na pomoc dla ciężko chorego W. K. nast. ofiary: S. 45 obrazów. Po większej części te maty są włoskie z czasów powojennych, ale są też 3 polskie krajoznawcze i piękne kwiaty. P. Badura przywieźliś ze sobą do Argentyny 3 nagrody Instytutu Walek. Sztuki w Paryżu i jedną z wystawy alianckiej w Rzymie, a podczas swego krótkiego pobytu w Buenos Aires otrzymał też nagrodę na wystawie Sociedad Rural Arg.

Polscy artyści nie często wystawiają swe prace w Buenos Aires, więc Kolośnia nie jest przyszywaną do tego rodzaju imprez kulturalnych. Ale ci wszyscy, którzy wystawiają Badura do tychczas nie oglądali, mają jeszcze kilka dni czasu, do soboty 26 br. aby ją zobaczyć. A zobaczyć warto.

"NA POMOC DLA W. K."

W dalszym ciągu złożono na pomoc dla ciężko chorego W. K. nast. ofiary: S. 45 obrazów. Po większej części te maty są włoskie z czasów powojennych, ale są też 3 polskie krajoznawcze i piękne kwiaty. P. Badura przywieźliś ze sobą do Argentyny 3 nagrody Instytutu Walek. Sztuki w Paryżu i jedną z wystawy alianckiej w Rzymie, a podczas swego krótkiego pobytu w Buenos Aires otrzymał też nagrodę na wystawie Sociedad Rural Arg.

Polscy artyści nie często wystawiają swe prace w Buenos Aires, więc Kolośnia nie jest przyszywaną do tego rodzaju imprez kulturalnych. Ale ci wszyscy, którzy wystawiają Badura do tychczas nie oglądali, mają jeszcze kilka dni czasu, do soboty 26 br. aby ją zobaczyć. A zobaczyć warto.

"NA POMOC DLA W. K."

W dalszym ciągu złożono na pomoc dla ciężko chorego W. K. nast. ofiary: S. 45 obrazów. Po większej części te maty są włoskie z czasów powojennych, ale są też 3 polskie krajoznawcze i piękne kwiaty. P. Badura przywieźliś ze sobą do Argentyny 3 nagrody Instytutu Walek. Sztuki w Paryżu i jedną z wystawy alianckiej w Rzymie, a podczas swego krótkiego pobytu w Buenos Aires otrzymał też nagrodę na wystawie Sociedad Rural Arg.

Polscy artyści nie często wystawiają swe prace w Buenos Aires, więc Kolośnia nie jest przyszywaną do tego rodzaju imprez kulturalnych. Ale ci wszyscy, którzy wystawiają Badura do tychczas nie oglądali, mają jeszcze kilka dni czasu, do soboty 26 br. aby ją zobaczyć. A zobaczyć warto.

DZIAŁ KOMBATANTA

W ROCZNICZ FALAISE

Ciekawość, rozkoznictwo i namiętność zapadła. I. Dywizja Pancerna walczyła dnia 1 sierpnia 1944 roku na kontynencie europejskim i zwyciężyła nad niemieckimi i zachodnimi Niemcami. W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani. W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W połowie maja 1944 roku dywizja została przetransportowana do Francji. W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

O dwadzieścia dni 8 sierpnia dywizja przeszła do Francji. W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W czasie powstania w Warszawie, kiedy byłym podziemiem tym, co się dzieje, używaliśmy spójny głos spienkarski. W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

Zołnierzom i Dywizji Panternej

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

General Anders o odbudowie Polskich Sił Zbrojnych

General Anders o odbudowie Polskich Sił Zbrojnych

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

W tym czasie dywizja walczyła w okolicy Falaise, gdzie Niemcy zostali pokonani.

Ciechoński Czesław

...bez pieszka i kanarka...

(Opowiadanie)

Przedkaszając się z trudnością ku wyjściu, omielała groza otaczającego ją nieszczęścia, bolesnym skurczem serca odpowiadała na każdy krzyk dziecięcy. W ciągu wczorajszej awantury po Polacie Polacy napatrzyli się wiele. Na jej oczach ginyły młode, nierozwinięte jeszcze dziewczęta i dzieci, koszone ogniem niemieckich samolotów. Widziała palące się z ludźmi po cięgi i mnóstwo walających się po zarościach szarych, nieporęcznych kawałków. Widziała krwawe banyły czołgów, co niedawno człowiekiem było. Tak, ale ten dworzec...

Nie, nie przyzwyczaił się nigdy do dziesięcioletniego głodnego krzyku, który świdrował w bębenkach uszy i szarpał na kawały obolałe serce. I nigdy nie przyzwyczaił się do widoku wychudłych ciałek dziecięcych, którym pomóc nie jest w możności.

Po wyjściu z dworca, złożywszy walizki w pierwszych z brzęgu żydowskim sklepie, rozpoczęła poszukiwanie jakiegokolwiek, najprymitywniejszego choćby łóżka. Obchodząc więc kolejno hotele, pensjonaty i najpodleższe gatunki zajazdy, Wszystko naprzorno. Odpowiadano jej ironicznie wzruszeniem ramion, czasami uprzejmym "niestety, wszystko zajęte". Rzeczywiście i tutaj spano w łazienkach i na korytarzach, pokoje przepełnione zaś były do granic możliwości.

Była śmiertelnie zmęczona. Z trudem wlokła się wśród tłumów, zalegających wszystkie ulice miasta, mocno kulejąc. Ropiejącą raną le-

wej łodzi, wydzielała brudną czerwono-żółtą materię, która przeciekając przez bandaż, lepłą strugą spływała do bućki. Rozpalonym jej ciałem wstrząsały dreszcze. Czy nie jest to wstępem do jakiejś poważniejszej choroby — myślała o tym obłędnie, pogrążona w zupełnej apatii.

Osuwała się na stojącej przy jakimś skwerze ławce. Rozpalona trawicą ją gorączka, zapomniała, że w dniu tym nie jeszcze w ustach nie miała. Zresztą jeść się jej nie chciało.

Zbliżał się wieczór. Kolo niej przewalał się szary i apatyczny tłum ludzi, głodny i nieczuły na własne i cudze nieszczęście. Odwręciła w bezczuła zwolna zatracała świadomość gdzie się znajduje.

Z odrętwienia wyrwały ją rosyjskie słowa, do niej skierowane:

— Tak pójdm dziewczeczo... ?

Przy niej siedział rosyjski krasnoarmieje, ze splaszonym mongolskim nosem i koleczym w uchu. Wystraszona zszepczała w kierunku jej twarzy, prezentował z dumą dwa damskie zegarki.

— Tobie narwaliś?

Porwała się z ławki. Nie, nie może tuła nocować. Z trudem wlokła się w głąb mrocznej ulicy. Postanowiła jeszcze raz poprobać szczęścia.

Teraz pukała pokodem do wszystkich napotkanych mieszkań prywatnych. Wszędzie zbyszano ją nicem. Automatycznie jednak pukała do mieszkań następnych, powtarzając bezkrytycznie jeden i ten sam frazes:

(3)

—Przepraszam, czy nie mogłabym u Państwa przenocować?— W ten sposób, wciąż bez rezultatu, obeszła całą ulicę. Potem skierowała w inną, powtarzając w drzwiach każdego mieszkańca nieodczepione wrota pytania. Tylko w tonie jej głosu dzwoniła coraz większa rozpacz, a w rozpalonych gorączką oczach szklili się z trudem powstrzymane łzy.

Idąc, modliła się gorąco. Czyż nie przyszła tu z drugiego krańca Polski, by marne zginąć w tym strasznym mieście? Czyż Bóg, który pamięta o najmniejszych trawce, zapomniał o niej wtedy, gdy nikt jej pomóc nie chce? Ten Bóg, który uratował ją z piekła najstraszniejszego z wojen?

I z tą spieczoną jej warg, ciśnieły się słowa wydarte z głębi obolałego serca:

—O Boże, która jest, pomóż mi, pomóż, bym mogła być ratowana...!

I jakby w odpowiedzi na zarliwie, a tak bardzo naiwne słowa jej modłity, wtedy, gdy już całkiem zniechęcona zamierzała zaprzestać swej nieproduktywnej wędrówki, otworzyły się przed nią drzwi któregoś z mieszkań. Drzwi, które się przed nią nie zamknęły, jak tyle, tyle innych.

—Niech Pani wejście... Skąd Pani?

—Z Pomorza... Jeśli mi Pani nie pomoże, to chyba zrobię to bolszewicy.

Znajdowała się w znajomym domu jakiegoś geometry. Pozwolił jej tułał przenocować tylko jedną noc. Ale i za to była wdzięczna. Jutro, gdy będzie wyspana i wycofana, będzie szukała stałego lokum i znaleźć je musi. Musiał przetrwać tutaj do chwili, gdy bolszewicy otworzą "granie", i gdy będzie mogła pojechać do swego domu. Do Rydzyszcz, skąd roz-

poczęło poszukiwanie. Sennie chwiała się jej udreżona, złota główka nad niedopitą szklanką herbaty.

Nazajutrz szczególnie dopisało jej nadopieczowanie. Nie chodziła długo i oto miała dach nad głową. Mogła się czuć szczęśliwą wobec dziesiątków, lub może setek tysięcy ludzi, jeszcze przed kilku tygodniami opływających w dostatki "burżujów" (wszak w nowym pojęciu tego słowa "burżujem" jest każdy, kto w czystym chodzi ubranu i spać się głodny nie kładzie), dziś koczujących pod niemiastem, pozabawionych domu i rodziny.

W jednym z domów przy ul. Daszyńskiego, znalazła pani Halina aż pięć takich samych jak ona nieszczęściu. Wszystkie, jak ona były żonami oficerów, jak ona przeszły przez piekło wojennej tułaczki i jak ona wreszcie zbyt niedołężne nie były. Każda z nich wierzyla święcie, że jej właśnie ma być żyć musi i żyje naprawdę. Każda z nich miała swój własny a niezawodny plan powrotu do własnego domu (w głębokim przekonaniu, że dom ten naprawdę istnieje), każda z nich wreszcie czekała z niecierpliwością na chwilę otwarcia "granicy", z którą to chwilą skoczą się ich głodowe dni i nieprzespane noce i wszystkie codzienne, a tak łeczne tragedie, związane z niedolą samotnej i bezbronnej kobiety.

Towarzystwo takie, w normalnych pokojowych warunkach nie do zniesienia, teraz najbardziej odpowiadało pani Halinie. Gdyby jej nawet nie odpowiadało, to w warunkach, w jakich się znajdowała, mogła tylko z wdzięcznością przyjąć skierowane do niej zaproszenie. Zaproszenie do wspólnego pokoju, niezbyt zresztą wielkiego, gdzie spać będzie na

podłodze przez myszy pogryzione, ale z dachem nad głową, co było przecież najważniejsze. Zrezygnowała z rozważań, czasami rozplakane i żalosem towarzyszące, bardzo jej przypało do serca. W ten sposób stała się lokatorką mieszkanka przy ul. Daszyńskiego, lokatorką chwilową, jak to sobie obcywiała.

Ten przymusowy postój w Kowlu postanowiła pani Halina odpowiednio wyzyskać. Nie zapominała bowiem o dokumentach "lewych" dla męża, którego miała na okupacji niemieckiej odszukać. W tym celu zamierzała nawiązać kontakt z miejscowymi żydami, którzy ciesząc się dużymi względami władz bolszewickich o dokumenty takie mogli się postarać, a przynajmniej spełnić rolę pośredników. Transakcja taka za panią Halinę stała się bardzo słono, to też pani Halina liczyła się z koniecznością spełnienia niekiedy dotychczas bieżących. Wartość bieżących nie przekraczała 3.000 zł, suma ta jednak wg. pani Haliny, powinna wystarczyć.

Plany te dokładnie przedyskutowane na nowym locum pani Haliny nie znalazły aprobaty jej współtowarzyszek. Najstarsza z nich, żona majora, pani Koszucka, gorąco odradzała nawiązywania jakiegokolwiek kontaktów z bolszewikami, twierdząc, że sprostają się one do całkiem nieporęczanych kontaktów z G. P. U. Pani Koszucka bolszewików nie bagatelizowała, twierdząc, że czas odłożyć prawdziwie ich oblicze.

— Nie są oni ani naiwni, ani głupi, pani Halino, o czym się pani może zbyt późno przekonać. Było to credo pani Koszuckiej, credo aż nazbyt słuszne, jak to niedługo przyszłość miała wykazać.

KRONIKA KULTURALNA

POLSKIE INSTYTUCJE NAUKOWE W WIELKIEJ BRYTANII

Polska opinia publiczna zna już ogół poszczególnych odcinków naszego życia naukowego na emigracji, trudnej natomiast omówić jej całość.

Najbardziej zapewne znana jest akcja oświatowa prowadzona przez Komitet dla Oświaty Polaków w W. Brytanii. Pod jego opieką dwa uniwersytety (Polish University College i Szkoła Handlu Zagranicznego) przy udziale około 120 osób personelu nauczającego i pomocniczego — kształcą bieżąco 1.100 słuchaczy. Ok. 1.600 studentów polskich studiów na brytyjskich uniwersytetach akademickich, korzystając ze stypendiów Komitetu. (Lichy to podajemy według stanu z r. ub.). Ale obie te uczelnie pomyślane są przecież tylko jako instytucje przejściowe w ramach akcji "Resettlement"; bieżący rok akademicki ma być ostatnim dla przyjeżdżających nowych studentów, a likwidacja wych studentów, jest za 3 lata. Nie będzie przesadą twierdzić, że za pewnie kilku tysiącom Polaków dostęp do oświaty na poziomie akademickim jest samo przez się bezcennym przyczynkiem do "produkcyj" nowego pokolenia polskiej inteligencji. Jednak już w samym swym założeniu nauczanie akademickie, któremu patronuje Komitet Oświaty, odwracane jest od pnia kultury specyficznej polskiej.

Jakże sprawa przedstawia się z życiem naukowym specyficznie polskim? Tu znów wiadomo dość powszechnie o bardzo pozytywnej pracy "Szkoły Nauk Politycznych i Społecznych", której istnienie przypominało się opinii w związku z nadaniem tej uczelni przez Rząd R. P. praw akademickich. Ale obok niej wykłady w Londynie na poziomie akademickim czy do akademickiego zbliżonym w ciągu ostatnich tylko 2 lat prowadziły:

- Polskie Towarzystwo Naukowe na Obczyźnie (dawna Rada Naukowa, która przybrała nową nazwę na zebraniu w dniu 27. I. 1950 r.);
- Instytut Badań Spraw Międzynarodowych;
- Polish Research Centre (m. in. systematyczne wykłady z zakresu literatury i historii Polski);
- Instytut Historyczny im. generała Sikorskiego;
- Instytut Wschodni "Reduta";
- Społeczność Akademicka Uniwersytetu im. Stefana Batorówkiego w Wilnie;
- Polskie Towarzystwo Historyczne (posiadające osobną Sekcję Literatury i Sztuki);
- Towarzystwo Przyrodników im. Mikołaja Kopernika;
- Polski Instytut Naukowy.

Zjednoczenie Polskie w swym ostatnim sprawozdaniu zwraca u-

ważę na wysiłki koordynacyjne podjęte przy jego udziale. O ile jednak z tego sprawozdania można wnioskować — wysiłki te nie okazały się zbyt owocne. Doszło natomiast do ukonstytuowania Rady Tymczasowej Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie, która ustaliła zarząd programowy oraz ustaliła zasady organizacyjne uczelni. Inicjatywa niewątpliwie nader wartościowa; opinia chętnie do- wie się czegoś więcej o jej postę- pach. (Dz. Pol.).

WYSTAWA POLSKICH ARCHITEKTÓW W LONDYNIE

W gmachu Polskiej Szkoły Architektury w Londynie zakończyła się w ubiegłym tygodniu ciekawa wystawa prac młodych polskich architektów. W wystawie wzięło udział 158 studentów tej szkoły, a wśród nich 32 tegorocznych absolwentów.

Polska Szkoła Architektury w Anglii istnieje od pięciu lat i posiada pełne prawa. Nauka trwa przez pięć lat. Po jej ukończeniu student otrzymuje dyplom, który go upoważnia do pracy w Anglii na równi z brytyjskimi absolwentami.

Na egzaminie zaprasza się najwybitniejszych profesorów brytyjskich, którzy już parokrotnie wyrażali się z wielkim uznaniem o poziomie polskiej szkoły. Trzecia już z rzędu roczna wystawa prac daje możliwość przedsiębiorcom brytyjskim zapoznać się z młodymi polskimi architektami, których nierzadko angażują na stałe już podczas samej wystawy. Prace absolwentów z tegorocznej wystawy obejmowały nie tylko pełne modele domów, gotowych do budowy, ale również wielkie architektoniczne projekty, jak przebudowa placu Trafalgar, przebudowa południowej strony Tamizy i zamiana blednych dzielnic w osiedla mieszkaniowe. Oprócz studentów w Polskiej Szkole Architektury, studiuje na wyższych uczelniach brytyjskich 129 polskich architektów.

Dr. W. Gradis

Lekarz dyplomowany
w Buenos Aires i Berlinie
Specjalista chorób wewnętrznych
i serca
Przyjmuje od godziny 16 do 19
CORDOBA 971, p. 2
T. E. 31-8816 Buenos Aires
M ó w i s i ę p o p o l s k u

Restauracja i Hotel "Dom Słowiański"

Bandurski & Sara
Przyjmuje się pensjonistów. Kuchnia europejska. Napoje krajowe
wybornego gatunku
Avda. LBAANDRO N. ALEM 1044
Buenos Aires

MEBLE "CASA GUMAN"

Mebel, materace, szafy, łóżka, stoły.
Pojeďteżo i w kompletach.
CENY NISKIE
Rozmawia się po polsku
MONROE 3176 T. E. 73-0330

Polski sklep wędlin ROTISERIA "PALERMO"

K. KONDRATOWICZ

Otwarty od godziny 7.30 do 13 i od 17 do 21
Posiada na składzie wielki wybór różnych win. Towary pierwszej jakości
i zawsze świeże. Obsługa uprzejma.
GUERMEZ 3702 (róg Salguero) T. E. 72-0595

BIURO ADWOKACKIE

Dr. ROMAN CIECHANOW Dr. ROBERTO ROIS
Uzyskiwanie metryk i dokumentów z Polski. — Sprawy cywilne,
i handlowe, wykonywanie umów, zakładanie i rejestracja przed-
siębiorstw. — Sprawy w Sądach Federalnych, Ustawodawstwo
Pracy. — Kupno i sprzedaż nieruchomości. — Tunaczenia,
śluby, separacje, paszporty "no-argentine".
Godziny przyjęć od 10-tej do 12-tej i od 15-tej do 19-tej,
w sobotę od 15-tej do 16-tej.
MAIPU 231, pierwsze piętro T. E. 34-1020 i 34-0601

Z PRZYRODY I TECHNIKI

Człowiek wytwarza fał. — Instytut Psychologiczny uniwersytetu wiedeńskiego dokonał pomiaru fał, wyrażających przez organizm ludzki. Ilość dyfuzji wynosiła 7 do 8 na sekundę, długość fał — kilka tysięcznych milimetra, a przy wysiłku fizycznym lub podnieceniu kilka-krotnie więcej. Drgania przenoszą się na przedmioty, z którymi człowiek pozostaje w kontakcie, oraz na otaczającą go powietrze. Prawidłowość tymi ceł dęgniawiać i ich odbiciem tłumaczyć się dęgniawiać i przekład przez ludzi ośmiennych, a mowicie, że tu również kryje się tajemnica przeniesienia afektów, oraz powstawania "instyktów" sympatii i antypatii.

Mięsle pracujący spotrzebowuje 15 razy tyle krwi, co będący w spoczynku. Serce przy wysiłku zużywa 6 razy tyle krwi, co w stanie normalnym.

Konserwowana krew da się przechowywać tylko przez ograniczony czas. Idealna forma jest krew sucha. Płynna plazma oziębia się w próżni do — 20°C. — 25°C. W tym stanie woda odparowuje i pozostaje żółtawy proszek, zawierający wszystkie składniki krwi i dający się przechowywać bez ograniczeń. Na największą skalę rozwinięto zbieranie krwi podczas wojny w armii amerykańskiej. W r. 1945 — 3.778 placówek krwiawców przesłało 10 milionów pintów (560 c. sześciennych) krwi. Każdy żołnierz miał w swym ekwipunku małą porcję sproszkowanej krwi, którą sanitariusz w razie potrzeby rozpuszczał w wodzie destylowanej.

Śmiertelność skutkiem cukrzycy, jak stwierdzono na 34. kongresie niemieckich internistów, podczas wojny i wbrew obawom nie tylko nie wzrosła, lecz obniżyła się. n. p. w Anglii o 40 procent. Nastąpiło to pomimo znacznego ograniczenia spożycia tłuszczu i zwiększenia spożycia węglowodanów, szczególnie chleba i ziemniaków. W Niemczech po reformie waluty znów śmiertelność skutkiem cukrzycy zaczęła podnosić się.

Leczenie falami ultrafioletowymi ma już za sobą długą historię doświadczalną, wynoszącą n. p. w zachodnich Niemczech przeszło milion wypadków. Na podstawie tych doświadczeń można stwierdzić, że są to choroby, przy których leczenie to okazuje się skuteczne w co najmniej 70 proc. Tu należą zapalenia nerwów, łuszczyca, astma, zapalenia stawów, pewne rodzaje reumatyzmu, stwardnienie i skrzywienia kręgosłupa i szeregi ostrych stanów zapalnych. Leczenie może przeprowadzić tylko lekarz, znający go skuteczności i dawkowanie; przy tej metodzie, której zaletą jest taniość.

Opony samochodowe, prowadzące elektryczność, wybrała firma brytyjska Dunlop. Jak wiadomo, guma jest złym przewodnikiem, co powodowało gromadzenie się w oponach statycznej elektryczności, oraz zaburzenia w pracy radioodbiorników samochodowych. Dunlop stosuje mieszankę, która przeprowadza przez opony prąd, nie obniżając ich innych właściwości. Amerykańska "Rubber Company" przystąpiła do wyrobu detek samochodowych z nylonu. Mają być one znakomite. Na jedną detek trzeba tyle nylonu, co na 24 par pończoch.

Speosby rozpraszania mgły na lotniskach nie należą do tanich. I tak na rozproszenie mgły sposobem, stosowanym w Anglii przez "Fido" (Fog Investigation Dispersal Operation), trzeba kilku tysięcy funtów oleju, a urządzenie do rozpraszania płynącego oleju kosztuje 140.000 funtów. W Los Angeles urządzenie takie kosztowało milion dolarów, ale jest ekonomiczniejsze, bo ładowanie samolotu w mgłę kosztuje tylko 80 dolarów. Niekiedy zamiast rozpraszać mgłę, przebiega się ją obryzgiem koncentracji światła. Jedną z metod przypominającą "choinki" podczas nalożów, polega na kolejnym spalaniu rakiet o sile kilku miliardów świec.

Czy prenumerujesz "GŁOS POLSKI"?

TO I OWO

ANKIETA W W. BRYTANII zadała pytanie: "czy wierzy Pan w duchy?" "Tak" odpowiedziało 10%, "nie" 80%, reszta nie wiedziała. W duchy wierzy więcej kobiet niż mężczyzn, więcej ludzi młodych niż starych, więcej ludzi zamieszkałych niż wiejskich, oraz więcej inteligentów niż bez wykształcenia. Z wierzących w duchy 2% oświadczyło, że widziło je na własne oczy.

Consullorio Dental "Mitre"

Dr. M. Y. Bertera
Ceny przystępne
Przyjmuje codziennie od godziny 14 do 20
Mówi się po polsku
Gwarancja długolotnia
AV. MITRE 714 — AYELLANEDA

NARODZENSTWA POLSKIE

NIEDZIELA, DNIA 27-GO SIERPNIA

W kościele polskim na Mansill o godz. 10-tej.
Godzinki o 9.30, Asperges, Misa św. Józefa Boreyko, Kazanie. Bogosławieństwo.
W kościele Chrystusa Zbaw. na Val. Abina — Industriales: Viamonte y Rivadavia, o godz. 11-tej.
W kościele Ibañasko na Villa Lynch — San Martin, o godz. 11-tej.
W kościele paraf. w Berisso o godz. 11-tej.
W kościele klasztoru w Lavallol o godz. 10.30.
W kościele Parany przy Dique de Lujan o godz. 9-tej.

ROSARIO

Polskie Nabożeństwa będą odprawione:

27 sierpnia — W kościele św. Józefa (róg S. Martin i Cochabamba) o godz. 10-tej.
W kościele "de Merced" (Saladillo) o godz. 10-tej.

JAN NIEDZIAŁKOWSKI

Zmarł w Argentynie dn. 1 sierpnia 1950 r.
Pochowany na cmentarzu w Quilmes.
Cześć Jego pamięci.

Koledzy

JAN NIEDZIAŁKOWSKI

Filister Konwentu Polonia
Oficer 2-go Korpusu W. P.
Zmarł w Argentynie dn. 1 sierpnia 1950 r.
Cześć Jego pamięci.
Filistrzy Konwentu Polonia i K. Weleci

JAN NIEDZIAŁKOWSKI

Filister Konwentu Polonia
Oficer 2-go Korpusu W. P.
Zmarł dnia 1 sierpnia 1950 r.
Pochowany na cmentarzu w Quilmes.
O czym zawiadamia pogrążony w smutku
żona

W SKŁADNICY KSIĄŻKI POLSKIEJ

Av. Leandro Alem 641 — Buenos Aires

- pozostawiając zapotrzebienia się w książki i pisma — można:
- nabyć materiały piśmienne (polecamy pióra Birome po cenach fabrycznych);
- nabyć znaczki pocztowe z całego świata w dziale filatelistycznym;
- oddać książki do oprawy;
- wywołać biony fotograficzne i zamówić odbitki lub powiększenia;
- nabyć zabawki gumowe dla dzieci.

Uwaga — już nadeszła KULTURA nr. 7/8 z lipca - sierpnia 1950 roku.

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

- Amerykański gen. James Doolittle oświadczył, że należy oczekiwać w najbliższym czasie sowieckiego ataku na Środkowy Wschód i jego pola naftowe.
- Admiralicja brytyjska doniosła oficjalnie o projekcie połączenia trzech flot: Kanady, USA i W. Brytanii. Fakt ten stworzyłby flotę najpotężniejszą na świecie. Projekt przewiduje jednolitą broń i wykonywanie.
- Marszałek Tito oficjalnie oświadczył, że Jugosławia nie opowie się po żadnej stronie w wypadku zbrojnego konfliktu między USA a ZSRR. Jugosławia, dodał marsz. Tito, wejdzie do wojny, jeśli zostanie bezpośrednio zaatakowana.
- Lider belgijskich komunistów, 65-letni Julien Lahaut, został zastrzelony w swym mieszkaniu przez dwóch nieznanymi osobami. Partia komunistyczna, która zorganizowała wczoraj strajk — oskarża monarchistów o popełnienie zbrodni i zapowiada, że czyn ten zostanie zapłacony karą.
- 8 żołnierzy nazii, wśród nich adiutant hitlerowskiego ministra propagandy, J. Goebbelsa — Otto Dietrich i Friedrich Flick, b. magnat stali, zostało zwolnionych z więzienia.
- Rząd grecki, na którego czele stał N. Plastiros, na skutek protestu liberalów przeciwko polityce wewnętrznej — złożył na ręce króla Pawła swą rezygnację.
- W Hadze obraduje, po raz pierwszy od zakończenia wojny, XII kongres prawa karnego, w którym bierze udział ponad 500 delegatów, wśród nich i delegacja Argentyny.
- Marszałek włoski Rudolfo Graziani, skazany przez sąd wojkowy na 10 lat więzienia, wyjdzie na podstawie orzeczenia najwyższego sądu wojkowego w najbliższym czasie na wolność.
- Ks. Elżbieta urodziła córkę. Celem uczczenia następcy tronu oddano salwę honorową z 62 dział.
- W czasie prac na Monte Cassino odnaleziono pod gruzami katedry relikwie założyciela klasztoru — św. Benedykta.
- W Indiach zakonotano największe w bieżącym stuleciu trzęsienie ziemi. Prowincje Bengal, Assam i Bihar najciężej ucierpiały. W Tybecie trzęsienie ziemi spowodowało śmierć kilkunastu osób. Setki kilometrów kwadratów zostało zalanych i wiele osiedli zrównanych z ziemią. Dotychczas brak szczegółów.

Lekarz w Montevideo

Dr. CESAR SUM

Choroby serca, płuc, żołądka,
wątrob, reumatyzm i
choroby weneryczne.

c. SAN JOSE 825 ap. 2 — Tel. 94221

Mówi się po polsku

Fábrica de Tejidos de Seda

— de —

Pawlowski Hnos.

TACUARI 2278

Villa Industriales 4 de Junio

KUPUJEMY BRYLANTY

złoto, biżuterię kamienie szlachetne i półszlachetne i wszelkie przedmioty ze złota i srebra
PŁACIMY NAJWYŻSZE CENY

"JOYA AZUL"

Mówi się po polsku
CHARCAS 893 T. E. 31-3906

ZYGMUNT BIALOBRZESKI

TLÓMACZ PRZYSIĘGŁY — TRADUCTOR PUBLICO

Tłumaczy wszelkiego rodzaju dokumenty z języka polskiego na hiszpański i z hiszpańskiego na polski. Załatwia pełnomocnictwa do Polski i sprowadzanie z Polski metryk legalizowanych. Daje śluby w Urzędach Stanu Cywilnego osobom nieznającym języka hiszpańskiego. Udziela porady prawnej osobom nieznającym języka hiszpańskiego. Udziela porady prawnej osobom nieznającym języka hiszpańskiego. Udziela porady prawnej osobom nieznającym języka hiszpańskiego.

Przyjmuje codziennie od 9 rano do 9 wieczór.

ulica CHILE 672, 2 piętro, dpt. 9

BUENOS AIRES

Telefon 33 (Avenida) 6388

SŁOWIAŃSKIE BIURO PRAWNICZE

Dr. JOAQUIN PRIETO

JOSE PODREZ
Sprawy Administracyjne

Przeprowadza sprawy cywilne, kryminalne i administracyjne. Specjalność: odszkodowanie na skutek wypadków przy pracy i wypowiadanie pracy. Spadki. — Pośrednictwo przy kupnie i sprzedaży interesów i domów.

Godziny przyjęć: od 16 do 19

LAVALLE 1605 T. E. 35, Libertad 3444
(międzypiętro na prawo) BUENOS AIRES

UWAGA: Wyciąg, legalizacja i tłumaczenia metryk ze wszystkich krajów Europy — dla spensjonowania i uzyskania obywatelstwa.

PIEKARNIA I CUKIERNIA "LA POLONESA"

Feliksa Pyżńskiego

Poleca Szanownym Rodakom pieczywa i wyroby cukiernicze. Przyjmuje zamówienia na wesela, zaręczyny i lunchy.

P. OBLIGADO 92-94 (wysokość Avda. Mitre 2200) AVELLANEDA
T. E. 22-4923

JULIO GOLDBERG

Adwokat dyplomowany w Warszawie

TRADUCTOR PUBLICO

TLÓMACZ PRZYSIĘGŁY

Tłumaczenia dokumentów ze wszystkich języków.

Pasporty "NO-ARGENTINO"

LAVALLE 1382, p. 3

Telefon 37-5422

BUENOS AIRES

CHOROBY SKÓRNE — SYPHILIS

Dr. Miguel Finkelberg

Lekarz, Specjalista

Godziny przyjęć: od 16 do 19; niedziele i święta od 9 do 11

Mówi się po polsku

CORRIENTES 5628, p. 1

T. E. 54-7593

Dr. MARIANO RABINOWICZ

LEKARZ SPECJALISTA

Weneryczne. Syfiliś. Krew. Osłabienie seksualne. Choroby skórne. Reumatyzm. Nerki. Żółdki. Płuca. Choroby kobiece. Ślepa kieszka. Hemoroidy (bez operacji)

Godziny przyjęć: od 15 do 20; niedziele i święta od 9 do 12.

Mówi się po polsku.

JOSE E. URIBURU 770, piętro 3 (róg Córdoba 2200) T. E. 47-4970

POLSKA KLINIKA DENTYSTYCZNA

Dra. M. Weinberga

(ZE LWOWA)

(Dyplom Uniwersytetu Argentynskiego)

Usuwanie i leczenie zębów po cenach przystępnych. — Bezpłatne porady. Przyjeżdżni z prowincji załatwiani są poza kolejną.

Godziny przyjęć: od 14 do 21; w niedziele i święta od 9 do 12

CORRIENTES 3770

T. E. 79-2244

KANCELARIA ADWOKACKA

STEFAN F. S. HAWLENA
Mgr. Praw i Adm. Uniwersytetu Jagiellońskiego

HAROLDO H. A. FERRERO
Dr. Praw Uniwersytetu w Buenos Aires

Adres: RODRIGUEZ PEÑA 382, p. 1, C

(1½ kwadry od stacji Callao, Subte Lacroze) Telefon 35 (Libertad) 2207

Godziny przyjęć: 10—13 i 15—19
Soboty 10—13 i (15—17: za uprzednim porozumieniem się telefonicznie)

Wszelkie sprawy prawne w Argentynie, Polsce, U.S.A., Kanadzie, Anglii i Europie Zachodniej. Specjalność: Sprawy pracy, wynagrodzenia w przemyśle i handlu, sprawy małżeńskie, spadkowe, umowy zrywkowe i notarialne, spółki, układy pojednawcze, paszporty no-argentino, zatargi cywilne, sprawy policyjne i karne. Uzyskiwanie dokumentów dla obywatelstwa argentyńskiego i spensjonowania. Przy Kancelarii: Oddział Rewizyjno-Księgowy oraz Biuro Tłumaczeń i Korespondencji.

INSTITUTO POLICLINICO INTERNACIONAL

Dyrektorzy: Dr. BRIZIO i Dr. CUTILLO (Lekarze)

Choroby dróg moczowych, weneryczne, skóry, syfiliś, krwi, wątroby, żółdki, reumatyzm, żylaki, choroby kobiece, gardła, nosa, słuchu, gruźlica, zakażenia nerwowe. — Elektroterapia.

Klinika dla Polaków

Dla emigrantów ulgi

Godziny przyjęć: od 9 do 21; w niedziele i święta od 9 do 12

TACUARI 1583

(Plaza Constitución)

DROBNE OGŁOSZENIA

Rodzina hiszpańska poszukuje służących do pracy domowej, bez gotowania. Mieszkanie, utrzymanie i pensja. Wymagane: c. Chile 1440 — 1 p. — A. — T. E. 37-7877.

Sprowadza się: szafa, toaleta z lustrem, 2 łóżka 1-osobowe i 2-osobowe, 2 szafki nocne i szafa do kuchni, c. Chile 1149 — dpt. 2 — Avelleda.

Obiady i kolacje domowe wydaje się po \$ 2.—; obiady od 12 do 3-ciej, kolacje od 8 do 10 wieczór, ulica Mendoza 2585, w pobliżu Av. Cabildo.

Kupuje wszelkie aparaty fotograficzne, projektor kinowe do zdjęć, aparaty do powiększania, papiery i filmy fotograficzne. Av. San Juan 3070, Capital. T. E. 46-2347.

Lecheria - Lunch w centrum miasta do sprowadzenia z kompletnym urządzeniem. Biurowe informacje w Składnicy Książki Polskiej — Av. L. N. Alem 641.

MIESZKANOWIE
Kulturalnie, bezdeżelnie, pracujące małżeństwo poszukuje pokoju z umeblowaniem kuchni. Powołane referencje. Łaskawe zgłoszenia do redakcji pod: "Półka dla małżeństwa".

Wynajmuje się na noclegi łóżko w domu przy rodzinie, ulica Mendoza 2585.

Poszukiwania

Wzrostka Eugenia, która zgubiła swoją Cedula de Identidad Nr. 4.038.425, proszona jest o zgłoszenie się i odebranie zguby w restauracji "Maxim" — c. H. Yrigoyen 578 — Quilmes. Zapytać o kelniera Nicolas.

Świdzińskiego Konstantego, zamieszkałego przed kilkunastu laty w Morón, poszukuje jego krewny Kuczerewicz Frank z USA. Wiadomości kierować: Pedro Brykiewicz, c. Santa Maria 1015, Baracas, Capital.

MATRYMONIALNE

Polak, kawaler, lat 30, przystojny, średniego wzrostu, bez nałogów, na stałej posadzie, pragnie poznać Polkę w wieku 18—30 — w celu matrymonialnym. Listy z fotografiami proszę kierować na adres: S. M., c. Tacuari 38 — Bernal F. C. S.

Wdowiec, Polak, lat 39, na stanowisku, pozna pannę lub wdowę do lat 30 w celu założenia ogniska domowego. Zgłoszenia pod: "Aleksander" do Redakcji "Głosu Polskiego".

Polka MARY

Udziela lekcji hiszpańskiego i angielskiego po cenach przystępnych.

Przyjmuje tłumaczenia z angielskiego, francuskiego, polskiego i rosyjskiego na hiszpański i na odwrot.

Urządzuje:

od godz. 9 rano do 21 wiecz.
przy ulicy
CANGALLO 1580, dep. 17

Dr. Anna Neumann

Lekarka

Dyplomowana przez tut. Uniwersytet

Udziela porad lekarskich

OLIVOS, MARTINEZ, SAN ISIDRO i okolice

Na wezwanie telefoniczne

T. E. 741-3050

Dr. Sanchez Aizcorbe

PARAGUAY 1365

T. E. 41-4207

Od godziny 10 do 12 i od 15 do 19

AKUSZERKA

Anna Cherpowa

Dyplomowana

w Pradze i Buenos Aires

Przyjmuje codziennie

NACARRE 3754

T. E. 53-0516 Buenos Aires

NAUKA SPAWANIA

Udziela się nauki spawania samodzielnego (autogeno) i elektrycznego

od godziny 16 do 18

TALLER MECANICO

Andrzej Styceń

Remedio Escalada 1668

Valentin Alsina 4 de Junio

Polaki Zakład Fotograficzny

"Foto Lastra"

poleca się Szanownym Rodakom wykonując solidnie i po cenach konkurencyjnych zdjęcia ślubne, do komunikacji, legitymacji i dzieł.

Avda. Fr. Beltré 1431, Buenos Aires (3 kwadry od stacji kol. V. Devoto)

Impresja "Droga", Doreign 192, Buenos Aires

ORGAN ZWIĄZKU POLAKÓW
W ARGENTYNIE

REGISTRO NACIONAL DE LA
PROPIEDAD INTELECTUAL
No. 265624

Wydaje: Związek Polaków w Argentynie. Redaguje Komitet Redakcyjny. Warunki prenumeraty tygodnika: Rocznie, \$ 24.—; półrocznie, \$ 12.—; kwartalnie, \$ 6.—; Cena numeru: 50 ctva. — Każdorazowa zmiana adresu: 0,50. Rękopisów nie zwraca się.

POLSKA KLINIKA DENTYSTYCZNA

CONSULTORIO DENTAL "PAVON"

M. KRUKOWSKIEGO

Dentyści dyplomowani przez tutejszy Uniwersytet

Avda. PRESIDENTE PERON 488 (dawniej PAVON) AVELLANEDA

(4 kwadry od Av. Mitre — naprzeciw stacji)

PRZYJMUJE: w poniedziałki, środy i piątki od godziny 14 do 20

Wstawianie zębów sztucznych — Leczenie — Piombowanie

i wrywanie bez bólu.

PORADY BEZPŁATNE GWARANCJA DŁUGOLETNIA

BIURO PRAWNICZO-HANDLOWE

Dr. MIGUEL ARAYA

Adwokat

PIOTR ZALESKI

Dyrektor

Sprawy handlowe, Spółki, Kontrakty, Sprawy karne, Spadki, Wypowiedzenia mieszkaniowe. — Zwolnienia, wydalenia i wypadki przy pracy.

SEKCJA:

Licencje, administracja własności, kupno i sprzedaż nieruchomości hipotecznej.

Godziny urzędowania od 17 do 20

Biuro: calle BALCARCE 621, piso 1, dpt. 2 — T. E. 33-4575 i 4576

Nowoolfaria Pracownia Zegarmistrzowsko-Jubilerska

W. ONYSZKIEWICZ

Przyjmuje wszelkiego rodzaju naprawy zegarków, budzików, pracując nowoczesnymi maszynami.

Wykonuje się również prace jubilerskie po cenach przystępnych

Sklep:

MORON, F. C. O. — RIVADAVIA 17769 — T. E. 659-1776

Przyjmuje się również w domu w soboty i niedziele

MORON, F. C. O. — LUIS GAEBLER 754 — T. E. 659-0802

Colectivo 216

PICCARDO Y CASTRO NEVARES

D. W. Dziewanowski

KANCELARIA ADWOKACKA

Sprawy cywilne, pracy, handlowe, spadkowe, małżeńskie, sporządzanie umów, pełnomocnictw i kontraktów, porady z zakresu prawa argentyńskiego i polskiego. Biuro tłumaczeń i metryk. Uzyskiwanie dokumentów w kraju i zagranicą. Tłumaczenia dokumentów dla celów urzędowych, oraz opracowania korespondencji prywatnej, handlowej i technicznej we wszystkich językach europejskich.

Przyjęcia codziennie od 10 do 12 i od 16 do 19, oraz w soboty od 10 do 13

AVENIDA CORRIENTES 222, p. 18

Tel.: 32-0086; 32-3342; 31-2621 BUENOS AIRES

GRAN INSTITUTO

"RAMOS MEJIA"

PÓŁ WIEKU ISTNIENIA

WENERYCZNE: SYPHILIS, BLENORAGIA (złe leczone) leczą się w przyspieszonym tempie i systemem nowoczesnym. DROGI MOCZOWE - ANALIZY - OSŁABIENTE PŁCIOWE; komplikacja tychże.

CHOROBY KRWI I SKÓRNE: WRZODY - EXEMA.

Dr. PHILIPPINI — Lekarz

KLINIKA GENERALNA: Żółdki. Kiszki. Wątroba. Nerki. Płuca. Astma. Reumatyzm. Choroby serca, HEMOROIDY. Żylaki. Krótkie fale.

COROBY KOBIECE: Przemiany gruczołów.

Dr. NUÑEZ — Lekarz

GARDŁO — NOS — USZY — Ropienie - Gluchota - Migdaly.

Dr. MACCHI — Lekarz

Porady od godziny 9 do 21; w niedziele i święta od 9 do 12

Mówi się po polsku

Dla emigrantów porady BEZPŁATNIE

RIVADAVIA 3070 PLAZA ONCE

POLSKA KLINIKA SPECJALISTÓW

(Dyrektor: Dr. BRIZIO - Mat.: 03612)

CHOROBY DRÓG MOCZOWYCH I KOMPLIKACJE (Blenoragia złe leczone, zwiężenia, prostaty, kateteryzacja). Niemoc płciowa. (Kuracja nowoczesnymi metodami, elektro-terapeutycznymi).

CHOROBY SKÓRY: Syfiliś (szybkie leczenie).

KLINIKA OGÓLNA: Choroby żółdka, jelit, wątroby, nerek. Reumatyzm. Żylaki. Serce.

PROMIENIE X

Choroby gardła - nosa - uszu (ropienie, gluchota, dzikie mięso)

DENTYSTA: Ceny niskie, wykonanie z najlepszych materiałów i najnowszych aparatami. — Naprawy protez natychmiastowe.

Ułatwienia w płatności dla emigrantów Polaków.

W soboty od godz. 14 do 16, bezpłatne porady dla niezdolnych

Przyjęcia od godz. 00 do 21; w niedziele i święta od 9 do 12

SANTIAGO DEL ESTERO 1280 (Plaza Constitución)